



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

Na terenie naszej diecezji znajduje się kilkanaście cmentarzy, na których pochowani są żołnierze Armii Czerwonej. Jedne z nich są w lepszym, drugie w gorszym stanie. To, że niektórych nikt nie pielęgnuje, nie wynika z niechęci lokalnych władz czy braku ludzkiej wrażliwości, ale z prozaicznego braku pieniędzy. Wrocławski Urząd Marszałkowski ma pomysł, jak zmniejszyć koszty utrzymania takich nekropolii przez gminy. Jaki? O tym na str. V. Nie brakuje natomiast pieniędzy – przynajmniej w portfelu przeciętnego Polaka – na to, aby kolejny sezon majówkowy rozpocząć godnie i z pompą. Co roku przybywa nam grillowiczów i amatorów rycerskich turniejów. Najdłuższy weekend nowoczesnej Europy na szczęście już za nami. O tym, jak spędzaliśmy go na terenie diecezji legnickiej, przeczytaj Państwo na str. VI-VII.

## krótko

### Zostań Fibakiem

**TENIS.** Dziewczęta i chłopcy do lat 14 mogą sprawdzić swoje umiejętności 10 maja na kortach tenisowych przy ul. Ogrodowej. Początek imprezy pod nazwą „I ty możesz zostać Fibakiem” o godzinie 10.00.

Sesja naukowa „Civitas Christiana” i Biblioteki WSD

# Legalizm niemoralny



JĘDRZEJ RAMS

Europa chrześcijańska nie odwraca się od wartości, na których zbudowała cywilizację – zgodzili się uczestnicy sesji w WSD

VI spotkanie naukowe w Bibliotece WSD w Legnicy miało odpowiedzieć na pytanie, czy **mamy prawo walczyć o chrześcijańską Europę?**

W ostatnim dniu kwietnia czytelnia biblioteki pękała w szwach. Zebrani pilnie wsłuchiwali się w zaskakujące niekiedy słowa prelegentów. Otoczenie czytelnicy wprowadziło słuchających w nastrój nauki i skupienia. Jednak klimat tworzyła idea, dla której spotkanie odbywa się właśnie tutaj. – Nasza biblioteka nosi imię Jana Pawła II, naukowca i kapłana – tłumaczył dyrektor biblioteki ks. dr Bogusław Drożdż.

– Spotkania mają szukać podstawowych odpowiedzi, kryjących się na styku religii i nauki. Obecne spotkanie porusza kwestię źródeł naszej cywilizacji i naszego narodu.

Wykład pozwolił zebranych spojrzeć na historię naszej kultury bez zbędnych ideologii „jedności” Europy. Chrześcijański pryzmat człowieczeństwa i wolności obala wiele fałszywych mitów, często forsowanych w mediach.

– Kultura jest potwierdzeniem człowieczeństwa i stoi na straży dobra – zwrócił uwagę ks. dr Drożdż. Przypomniał również, że Jan Paweł II pisał o Europie, która nie jest jednolita, lecz jest cywilizacyjnym tygłem, a u jej podstaw leży otwartość. Prelegent podkreślił bardzo mocno, że legalizm, czyli obecne próby tworzenia prawa bez jednolitych norm etycznych, jest sprzeczny z naturą ludzką.

– Prawo zabezpiecza bowiem tylko minimum moralności, a określanie minimum jest zawsze równaniem w dół – dowodził ks. dr Drożdż.

Słowa kolejnego prelegenta zwróciły uwagę na jeden pomijany szczegół.

– To nie Rzym, to nie Ateny dały przykład poszanowania godności ludzkiej – twierdzi ks. dr Jan Klinskowski. Przypomniał także, że w starożytnym Rzymie potrafiiono zagłodzić kilka tysięcy niewolników, po to tylko, aby nie spadła ich cena na rynku, a podawana za przykład demokracja ateńska była wyłącznie dla mężczyzn.

– Tam kobieta była tylko rzeczą, a niewolnik traktowany był gorzej od zwierząt. Próby szukania prawdziwych korzeni cywilizacji europejskiej muszą sięgać Pisma Świętego – dowodził ks. dr Klinskowski.

Jędrzej Rams

## Młodzi – przedsiębiorczy

**LUBIN.** II Powiatowe Targi Młodzieżowych Przedsiębiorstw odbyły się 24 kwietnia w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie. Honorowy patronat nad targami objął starosta lubiński. W targach wzięło udział dziewięć młodzieżowych przedsiębiorstw. Komisja, w której skład wchodziłi zaproszeni goście, przyznała nagrody w trzech kategoriach: grand prix, najlepsza prezentacja oraz najlepsze stoisko. Wielka nagroda przypadła młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie. Najlepszą prezentację przygotowało Gimnazjum nr 1 z Polkowic,



**Młodzi coraz częściej dobrze wiedzą, jak być przedsiębiorczym**

a Gimnazjum nr 2 z Polkowic najlepsze stoisko. Część zysków ze sprzedaży na ministoiskach przekazano dla lubińskiego hospicjum.

## Szkoła w lesie

**BOLEŚLAWIEC.** Miejskie Centrum Edukacji Ekologicznej UM we współpracy z Nadleśnictwem Bolesławiec prowadzi warsztaty z zakresu edukacji przyrodniczej pn. „Las bliżej nas”. Uczestnikami warsztatów są uczniowie z klas drugich SP. Podczas zajęć praktycznych dzieci zapoznają się z budową lasu (piętra), uczą się rozpoznawać poszczególne

gatunki drzew, poznają zasady zachowania się w lesie oraz obserwują pracę leśników. Zajęcia odbywają się w poniedziałki i wtorki na terenie szkółki leśnej w Osieczowie. Warsztaty będą trwały do 26 maja. Po zakończeniu, na początku czerwca, odbędzie się konkurs „Las bliżej nas”, który podsumuje wiedzę drugoklasistów.

## Pisać nie każdy może



**Marek Staroń i ks. Łukasz Kociołek z „Echa Parafii”**

**LEGNICA.** Katolicka Agencja Informacyjna wraz z Fundacją Konrada Adenauera zorganizowała w Legnicy od 23 do 25 kwietnia br. szkolenie warsztatowe dla zespołów redakcyjnych prasy parafialnej i internetowych stron

parafialnych. Wielką rolę prasy parafialnej w życiu społeczności lokalnych i jej znaczenie podkreślił Marcin Przeciszewski, prezes KAI. W szkoleniu wzięli udział dziennikarze amatorzy z całego kraju. Naszą diecezję reprezentowali ks. Łukasz Kociołek oraz Marek Staroń z redakcji polkowickiego „Echa Parafii” (na zdj.). Uczestnicy szkolenia zdobyli wiedzę i umiejętności m. in. z zakresu społecznej roli Kościoła w Polsce; roli i odpowiedzialności mediów w kształtowaniu opinii oraz gatunków i rodzajów tekstów redakcyjnych. Wśród prowadzących nie zabrakło takich osobistości jak ks. bp Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP, Michał Drozdek, prezes Instytutu Paderewskiego, oraz Paweł Szymanowski, dyrektor ds. finansowych Business Consulting Polska.

## Pełnomocnicy spotkali się w Lubaniu

**LUBAŃ.** Ocena współpracy polsko-czeskiej, realizacja zadań przez wspólne patrole, prowadzenie pościgu transgranicznego, funkcjonowanie wspólnych placówek – to tylko niektóre z tematów poruszonych podczas dwudniowego spotkania pełnomocników granicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej. 28 i 29 kwietnia br. w komendzie Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej spotkali się komendanci Śląskiego, Sudeckiego, Łużyckiego Oddziału SG oraz dyrektorzy Policji Czeskiej i ds.

Cudzoziemców z Hradec Kralove, Usti nad Łabą i Ostrawy, odpowiedzialni za ochronę całego polsko-czeskiego pogranicza. W trakcie spotkania szczegółowo omówili organizację i funkcjonowanie wspólnych polsko-czeskich patroli. Płk Grzegorz Budny, komendant Łużyckiego Oddziału SG, był bardzo zadowolony z ich działania. Jednym z efektów działań połączonych sił polsko-czeskich była akcja poszukiwawcza na terenie Czech, podczas której funkcjonariusze odnaleźli zaginione pięcioletnie dziecko.



**Spotkanie zakończyło wspólne podpisanie dokumentów o dalszej współpracy**

## Stulatek świętował!

**WLEŃ.** Sto lat temu urodził się mieszkaniec Wlenia, Antoni Straczyński. Ten powszechnie znany i szanowany obywatel miasta był honorowym gościem uroczystości, jakie z tej okazji zorganizowała gmina. Były toasty,

„Sto lat!” i kwiaty od rodziny i całego mnóstwa znajomych. Pan Antoni urodził się sześć lat przed I wojną światową w litewskich Pieciulowicach. Jako podchorąży uczestniczył w wojnie obronnej 1939 roku. Po ucieczce z niemieckiej niewoli brał czynny udział w akcjach bojowych Armii Krajowej. Po wojnie osiedlił się we Wleniu, gdzie był m. in. kierownikiem Samopomocy Chłopskiej oraz nauczycielem.



**Życzenia jubilatowi składali m. in. pracownicy magistratu**

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJĄ:  
Mirosław Jarosz TEL. 0664 006 672,  
Jędrzej Rams, Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 0664 006 673

Władze planują pomniejszyć koszty utrzymania nekropolii wojennych

# Tylko co na to Rosjanie?

Andrzej Przewoźnik chce likwidacji istniejących nagrobków i pomników w zamian za poziome płyty na poziomie gruntu. **Na terenie diecezji legnickiej jest kilkanaście cmentarzy żołnierzy radzieckich.**

**S**ekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przekonuje, że płaskie płyty nagrobne będą zdecydowanie tańsze w utrzymaniu niż istniejące nagrobki i grobowce. Tylko w tym roku Urząd Wojewódzki we Wrocławiu wyda na pielęgnację i utrzymanie w dotychczasowym stanie cmentarzy na terenie całego województwa ok. 400 tys. złotych.

Nagrobki na tych cmentarzach są tak stare, że ich remontowanie jest bardzo kosztowne. Gdyby udało się zamiast nich położyć płyty, byłaby to znaczna oszczędność – tłumaczy Paweł Fikus z Wydziału Infrastruktury Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Niewykluczone, że gdyby plan Przewoźnika wszedł w życie, z radzieckich nekropolii w Polsce zniknęłyby także armaty, czołgi i inne tego rodzaju elementy wystroju cmentarzy wojennych.

Wszystko jednak zależy od tego, jak do pomysłu

Przewoźnika ustosunkują się Rosjanie, którzy mają tutaj co najmniej tyle samo do powiedzenia, co władze polskie. Według danych rosyjskiej ambasady, w Polsce spoczywa 1,336 mln żołnierzy radzieckich.

– To powszechny zwyczaj. Gdyby ktoś na świecie planował jakieś ingerencje w nasze zagraniczne miejsca pamięci, też pytałby nas o zdanie – wyjaśnia Paweł Fikus. Natomiast sekretarz ROPWiM liczy, że Rosjanie nie będą robić większych problemów. – W Kostrzynie nad Odrą przebudujemy cmentarz Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, demontujemy mauzoleum, budujemy nowe kwatery. Powinniśmy porozumieć się z Rosjanami również co do tego wielkiego projektu – mówi Andrzej Przewoźnik.

Na remonty czeka zdecydowana większość z kilkunastu cmentarzy żołnierzy radzieckich na terenie diecezji legnickiej. Jednak ich koszty często przekraczają



Jednym z największych i najbardziej znanych cmentarzy żołnierzy radzieckich w naszej diecezji jest nekropolia w Bolesławcu

możliwości zarówno urzędu marszałkowskiego, jak i gmin. Według danych Rady Ochrony na utrzymanie miejsc pamięci przeznaczanych jest co roku z budżetu państwa 5 mln. zł. Dodatkowo 3 mln dokładają gminy.

– Znaczna część tych środków jest przeznaczana na cmentarze żołnierzy radzieckich – informuje na łamach „Rzeczpospolitej” Andrzej Przewoźnik. Jednak i tych środków jest ciągle za mało.

Cmentarz Na Kamiennej Górze w Lubaniu jest remontowany

od czterech lat. Nekropolia w Bolesławcu – gdzie wokół mauzoleum kryjącego serce księcia Michała Kutuzowa, pogromcy wojsk napoleońskich, leżą żołnierze radzieccy – także od lat czeka gruntownego remontu. Jednym z nielicznych przykładów cmentarzy żołnierzy radzieckich, który mógłby być wzorem dla projektu Przewoźnika, jest nekropolia wojenna w Chocianowie, gdzie nagrobki zastąpiono kamiennymi płytami.

Roman Tomczak

## XVI Piesza Pielgrzymka Diecezji Legnickiej na Jasną Górę

# Wędruj z nami!

Trwają przygotowania do wielkiego diecezjalnego pielgrzymowania. Dla wszystkich, którzy się jeszcze wahają, przygotowano specjalny folder informacyjny.

**F**older – wydany przez legnicką kurię, zawierający podstawowe informacje na temat XVI Pieszej Pielgrzymki Diecezji Legnickiej na Jasną Górę – jest także dodatkiem do tego numeru „Gościa

Legnickiego”. Nasza redakcja objęła, wraz z innymi katolickimi mediami naszej diecezji, patronat nad sierpniową pielgrzymką.

W tym roku po raz pierwszy pojawia się nowa formuła szlaku pielgrzymkowego. Tak



zwany szlak gwiazdzysty polega na tym, że wyruszając ze swoich domów pielgrzymi najpierw podążą do Legnicy, aby stamtąd dopiero wyruszyć razem na Jasną Górę – głównego sanktuarium naszego narodu.

W folderze, obok trasy i terminów przemarszów pielgrzymów na Jasną Górę, są także bardzo ważne informacje na temat innych uroczystości diecezjalnych. Znajdziemy tam m.in. program odpustu na Śnieżce (10.08.), IV Pieszej Pielgrzymki z Legnicy do Krzeszowa (12–14.08.) czy Europejskich Spotkań Młodych w Krzeszowie (14–18.08.).

Roman Tomczak

## Wystawa „Twarze jeleniogórskiej Bezpieki”

# Prawdziwa twarz SB

30 kwietnia 2008 stał się symbolicznym dniem **rozliczenia Jeleniej Góry** z upiorami przeszłości.

Przed jeleniogórskim ratuszem otwarto wystawę zdjęć byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa PRL. Z oczywistych i zrozumiałych względów, pomysł wystawy wywoływał duże emocje. Jeden z „bohaterów” podjął próby protestowania podczas jej otwarcia.

Jedna z kobiet oglądających wystawę, w pewnym momencie krzyknęła: – Ja go znam! Przecież ja z nim chodziłam do szkoły. Nawet nie wiedziałam, że jest jednym z nich...

Organizatorzy przedsięwzięcia to IPN i Urząd Miasta Jeleniej Góry.

– Bardzo się cieszę, że do naszego miasta zawitała taka wystawa – mówi Zbigniew Szereniuk, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. – Taka ekspozycja pomaga rozliczyć się z przeszłością. Pozwala skończyć z pobożnym myśleniem, że gdzieś tam, w Warszawie, Krakowie byli esbecy, a u nas wszyscy byli w porządku. Otóż nie. U nas również działała SB.

– Pokazujemy wszystkim twarze tych, którzy przyczynili się do cierpienia mieszkańców Jeleniej Góry w latach PRL – wtórował mu prof. Włodzimierz Suleja, dyrektor oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

**Jędrzej Rams**

**Wystawa mimo kontrowersyjności jest potrzebna, a świadczy o tym ogromne zainteresowanie przechodniów**



## Wystawa drewnianych wizerunków Orła Białego w Legnicy

# Orzeł Piastów Śląskich był Polakiem

Z okazji Święta Flagi Państwowej Muzeum Miedzi w Legnicy zorganizowało wystawę rzeźbionych orłów.

Na wystawie znalazły się aż 94 wizerunki Orła Białego. Wszystkie wykonane zostały w drewnie lipowym, przez inż. Henryka Ziębę, rzeźbiarza amatora z Poznania.

Wszystkie prace powstały w ciągu ostatnich 20 lat. Już w czasie powitania twórca dał się poznać jako człowiek ogromnego temperamentu i poczucia humoru.

– Jak wszedłem na tę salę, to sobie pomyślałem: Kiedy ja to wszystko zrobiłem? – śmiał się Henryk Zięba. Artysta długo opowiadał o poszczególnych godłach. – W domu mam jeszcze trzy



**Polacy z króla ptaków uczynili swoje godło – mówi Henryk Zięba**

wizerunki, których nie zdążyłem ukończyć. Jeżeli uda się wykonać kolejne trzy, to na moje 90. urodziny będzie ich już pełne 100 – mówił rzeźbiarz.

W pierwszej części wystawy zwiedzający prześledzą zmiany w wizerunku orła w godle państwowym w poszczególnych okresach panowania książąt śląskich, poprzez królów z dynastii Piastów, aż po Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także II Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Rzeczypospolitej Polskiej. Drugą grupę tworzy 36 orłów wojskowych, zdobiących emblematy polskich jednostek wojskowych. Wystawa będzie otwarta do końca czerwca.

**Jędrzej Rams**

## 186. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90 w Legnicy

# Jasno o niejasnościach

Kwestiom związanym m.in. z obniżaniem wydatków państwa, a więc bardzo interesującym dla wszystkich ludzi pracy, poświęcony był wykład prof. Jerzego Żyżyńskiego.

Wykład, zorganizowany zgodnie z wieloletnią tradycją w klasztorze Braci Mniejszych przy ul. Rataja w Legnicy, nie tylko poruszał trudną problematykę społeczną, ale także obiecywał, że wzbudzi w słuchaczach określone emocje. Każdego z nas bowiem, prędzej czy później, dotyczą efekty zawilej polskiej polityki ekonomicznej.

Prof. Jerzy Żyżyński znany jest jednak z tego, że o problemach złożonych umie mówić jasno i zrozumiale, a co ważniejsze – zawierać w swoich opracowaniach ducha nauczania Jana Pawła II,

który podczas swojej wizyty w Legnicy mówił o zarządzaniu przez sprawujących władzę dobrem wspólnym. Dodatkowo wykład ilustrowany był sporą ilością przemawiających do wyobraźni przykładów.

Jerzy Żyżyński jest profesorem na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Humanistycznej w Skierniewicach. Specjalizuje się w finansach, tematyce finansowej, metodach matematycznych oraz teoriach mikro- i makroekonomicznych.

Roman Tomczak



Umiejętność jasnego mówienia o sprawach zawiłych to z pewnością cecha prof. Żyżyńskiego

ARCHIWUM DLP '90 W LEGNICY

## I Mistrzostwa Ministrantów Diecezji Legnickiej w Piłce Halowej

### Pokorni przy ołtarzu, zacięci na parkiecie

Piętnaście pięciosobowych drużyn stanęło w szranki w zawodach piłki halowej, zorganizowanych w Nowogrodźcu. Zawodnikami byli wyłącznie ministranci – uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów.

Wśród gimnazjalistów bezapelacyjnie najlepsi byli chłopcy reprezentujący parafię MB Częstochowskiej w Modlikowicach. Wśród uczniów szkół podstawowych wawrzyn zwycięstwa przypadł ministrantom z parafii śś. Cyryla i Metodego w Bolesławcu. Kolejne miejsca w tej kategorii zajęła drużyna parafii Miłosierdzia Bożego w Jaworze i Matki Bożej Bolesnej w Tymowej. Drugie miejsce w grupie młodszej przypadło chłopcom z parafii śś. Apostołów Piotra i Pawła w Osłej, a trzecie ministrantom z parafii Podwyższenia Krzyża św. w Ścinawie. Zanim jednak drużyny spotkały się na nowiutkim parkiecie sali sportowej



Podczas rozgrywek w Nowogrodźcu wybrano dwie reprezentacje naszej diecezji na mistrzostwa Polski w Łodzi

Gimnazjum samorządowego w Nowogrodźcu, musiały przejść zwycięsko rundę eliminacyjną.

Coraz bardziej popularny w Polsce i Europie futsal ma także wielu gorących wielbicieli

wśród ministrantów. Efekty tej fascynacji są już bardzo namacalne. – W ubiegłym roku nasza drużyna ministrantów szkół podstawowych przywiozła z mistrzostw Polski czwarte miejsce – mówi z dumą ks. Remigiusz Tobera, diecezjalny duszpasterz sportowców, kapelan KGHM Zagłębie Lubin. – Także podczas tych zawodów będziemy wraz z trenerami uważnie obserwować zawodników, aby wyłonić spośród nich reprezentację diecezjalną do tegorocznych mistrzostw – dodaje. A wybierać było z kogo, bo większość zawodników wykazywała spore umiejętności i jeszcze większą wolę walki. Były efektywne bramki, była radość wygranej i gorycz porażki. Była męska rywalizacja, faule, ale i uściski dłoni i dżentelmeńskie ukłony. O wynikach rywalizacji mistrzostw Polski w Łodzi „Gość Legnicki” będzie informował na bieżąco.

Roman Tomczak

# Żelazna majówka

**SPOŁECZEŃSTWO.** Pierwszy weekend maja Polacy spędzają na majówkach. Następne zresztą też. **Żelazny** – dosłownie i w przenośni – **punkt narodowej tradycji** miał miejsce m.in. w podbolesławieckim Kliczkowie.



tekst i zdjęcia

**ROMAN TOMCZAK**

rtomczak@goscniedzielny.pl

**P**od zamkiem, którego fundamenty pamiętają czasy Władysława Łokietka i śląskich Piastów, zakuci w stalowe zbroje rycerze spod znaku średniowiecznego hobby po raz szósty spotkali się z prawie trzema tysiącami głodnych wrzeź, i pieczonych na grillu kiełbasek, amatorami majówkowania.

## Chrześcijański, czyli polski

VI Turniej Rycerski o Miecz Kasztelana Zamku Kliczków to impreza znana większości mieszkańców naszej diecezji. Ich rodzin także. W czwartek 1 maja na dziedzińcach i skwerach zamkowych bez trudu można było spotkać turystów z Wielkopolski, Kujaw a nawet Warmii! Jadwiga Malewska jest tu z rodziną po raz trzeci i nie wybiera sobie majówki bez Kliczkowa.

– Przynajmniej dopóki nie pokłócimy się z rodziną i będzie u kogo nocować w Bolesławcu – mówi z udawaną powagą.

Kilometrów nie przestraszyli się także rycerze z Białorusi, którzy przyjechali do Kliczkowa aż z Mińska. Ihor Mihna, szef białoruskich mołojców, mówi, że najtrudniejsza do pokonania nie była droga, ale koszt polskich wiz.

– Nie byliśmy do końca pewni, czy będzie nas stać na ten wyjazd – mówi. Jednak udało się i Białorusini byli jedyną obcojęzyczną drużyną w Kliczkowie, mimo że anonsowali się także Czesi i Niemcy. Ci drudzy, owszem, przybyli, ale wyłącznie jako cywile.

Herta Gniadeck mieszka niedaleko, tuż za polsko-niemiecką

granicą, dlatego co roku przyjeżdża do Kliczkowa na turniej, bo – jak twierdzi – takiej zabawy nie zastąpi jej nawet słynny w całej Europie niemiecki Christkindlmarkt.

– My nie mamy tak długiego weekendu. Poza tym tutaj atmosfera jest niepowtarzalna – mówi z przekonaniem. Rzeczywiście,

atmosfera podgrzewana przez kilkudziesięciu zbrojnych, całą czeredę giermków, dam i panien folwarcznych oraz kilka zbrojnych koni, mogła imponować i zarażać nieodpornych. Czy powodowana była świadomością kilku następnych, równie wolnych od trosk i zarobkowej pracy dni?



**Żelaznym, jak rycerski hełm, punktem dolnośląskich majówek są średniowieczne turnieje. Na razie jeszcze bez duchowej oprawy, ale organizatorzy zapewniają, że to się zmieni**

Thor Mihna twierdzi, że tak, bo u nich, na Białorusi, jest podobnie.

– Święto przypada 1, 9 i 10 maja. W tym tak szczęśliwie, że też będziemy mieli baardzo długi weekend – cieszył się dowódca białoruskiej drużyny.

Cieszył się także Maksimus Chorągwi Piastów Śląskich, głównodowodzący wojsk polskich i białoruskich zebranych pod murami Kliczkowa, a na co dzień – Marcin Bzowy z Oławy.

– Europejska, w tym także polska tradycja rycerska jest godna tego, aby znali ją wszyscy – przekonuje. – Uczymy patriotyzmu i przywiązania do ojczyzny. W tych pierwszych, majowych dniach to chyba bardzo ważne zadanie – dodaje.

Tego samego zdania jest Adam Różycki, dyrektor zamku w Kliczkowie, ale 1 maja – kasztelan, o którego miecz walczą przybyli tu rycerze.

– Jestem pewien, że majówki są nam potrzebne podobnie, jak lekcje historii czy uroczystości kościelne – mówi. – Nasz turniej daje oczywiście zamkowi potrzebną mu promocję, ale myślę, że daje też coś bardziej cennego – świadomość wspólnej, wielkiej historii – dodaje z naciskiem.

Jednak nasza wspólna historia to także (a może przede wszystkim?) dzieje Kościoła powszechnego. Dotyczy to zwłaszcza tradycji rycerskiej, związanej z chrześcijaństwem jak mało która. Niestety, turniejom rycerskim rzadko towarzyszą Msze św.

– To może się zmienić już od przyszłego roku – zapewnia dyrektor Różycki, który ma nadzieję na ściślejszą współpracę z miejscowym proboszczem. Nie będzie mu chyba trudno, skoro ta dotychczasowa współpraca to coroczna Eucharystia poprzedzająca hubertusowe polowanie.

### Silni modlitwą

W Japonii nie pracuje się 3,4 i 5 maja. Na Ukrainie 1,2 i 9. Rosjanie świętują przez pierwsze trzy dni maja z rzędu. Szwedzi i Szwajcarzy 1 i 5, a na konserwatywnych Wyspach Brytyjskich wolne od pracy są 2 i 3 maja.

Są jednak i tacy, którzy nie ruszali się z domów i wcale tego nie żałują. Anna Pietraszko z Legnicy lubi majówki, ale ten weekend



**Lubimy wielkie majowe zabawy. W Kliczkowie turniej rycerski oglądały prawie trzy tysiące mieszkańców naszej diecezji**

postanowiła spędzić z mężem i dziećmi w domu. A właściwie blisko niego, bo w kościele.

– Dla nas pierwsze trzy dni maja to potrzeba bycia blisko Boga. Św. Józef pierwszego, modlitwa za ojczyznę drugiego i maryjne wspomnienie trzeciego maja – czegoś więcej trzeba, żeby dobrze spędzić ten majowy weekend – pyta retorycznie.

Krzysiek ma 22 lata. Razem ze swoją dziewczyną Kasią od środy pomagał starszym i niepełnosprawnym ludziom w domu spokojnej starości. – To przecież powinno być także ich święto, a nie kolejny dzień samotności – mówią „Gościowi” z zapalem w oczach. Taki zapal jest jak najlepsza modlitwa.

### Flaga na maszt

Krzyszowska bazylika gościła w te majowe dni nie tylko pielgrzymów Akcji Katolickiej Diecezji Legnickiej, nie tylko poczty sztandarowe strażaków, ale także rzesze zwykłych turystów, drżących z żądzy sfotografowania najpiękniejszego baroku na Dolnym Śląsku.

Inspirację do pozostania (przynajmniej 2 maja) w domach, dali nam niektórzy samorządowcy. W Polkowicach tamtejszy starosta rozdał uroczystość podległym mu wójtom i burmistrzom narodowe flagi. W czwartek, spotkały się tam poczty wojska, policji, harcerzy, górników i strażaków, aby asystować historycznemu, bo

pierwszemu podniesieniu narodowej flagi na maszcie, specjalnie postawionym na rynku.

– Chciałem w ten sposób podkreślić wagę tego młodego święta i zachęcić wszystkich mieszkańców naszego powiatu, ba, może nawet i Polski, żeby nie wstydziła się eksponowania swoich narodowych barw – powiedział Marek Tramś, starosta w Polkowicach.

„Na majówkę, na majówkę...”, zapraszały słowa przedwojennej piosenki. Bo majówka to instytucja prawie tak samo stara, jak majowe nabożeństwa. Będąc wierni tej pierwszej, nie możemy

zaniedbać tej drugiej, ważniejszej przecież. Wianuszki modlących się osób, splecione wokół przydrożnych, umajonych wiejskich krzyży, należą przecież bardziej do tradycji tej ziemi niż dymiące w ogródkach grille. Zwłaszcza tej ziemi, zasiedlonej po wojnie głównie przez pobożnych ludzi ze Wschodu, których wszyscy jesteśmy jeśli nie spadkobiercami, to na pewno dłużnikami. Jeśli ktoś nadal nie wie, jak powinien spędzić przyszłoroczny długi majowy weekend, niech ich zapyta.

■ R E K L A M A ■

LEASING  
**KREDO**  
www.kredo.pl

# WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.  
ul. Karkonoska 45  
53-015 WROCLAW  
tel.: 071 33 43 137  
071 33 43 157  
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.  
58-100 Świdnica  
ul. Bystrzycka 12  
tel. 074 85 34 999

PANORAMA PARAFII pw. Trójcy Świętej w Legnicy

# Matka parafii legnickich

**Parafia istnieje niecałe 70 lat.**  
Jednak bez niej trudno wyobrazić sobie dzisiejszą Legnicę.

Utworzenie wspólnoty parafialnej wymagało podzielenia parafii św. Jana Chrzyciela. Po wielu latach okazało się, że sama musi zostać podzielona. I to kilka razy.

– Przez wiele lat była to jedyna parafia po tej stronie Kaczawy – mówi proboszcz, ks. prałat Władysław Józków. – Po wojnie miasto zaczęło się gwałtownie rozbudowywać, liczba ludności nagle się zwiększyła i coś, trzeba było za nimi nadążyć – śmieje się proboszcz.

Wśród nowych znalazły się parafie św. Jacka, Matki Bożej Królowej Polski, Podwyższenia Krzyża Świętego, NSPJ oraz św. Joachima i Anny. Łączy je to, że mają wspólną parafię-matkę.

Tuż po zakończeniu wojny parafia pw. Świętej Trójcy była pierwszą „polską” parafią w Legnicy.

– Kapłani polscy zaczęli pracę na tych ziemiach właśnie od naszej parafii – opowiada ks. Władysław. – Pracowali mimo obaw, gdyż musieli początkowo współpracować z niemieckim proboszczem. Ten okazał się jednak człowiekiem wielkiego serca i pomagał Polakom, jak tylko mógł.

Dumą parafian jest przepiękna neogotycka świątynia, powstała przeszło 100 lat temu. Często nazywa się ją perłą śląskiego neogotyku, gdyż przepiękne, lekkie krużganki, koronkowe kamienne ozdoby czy rzeźbione gzymsy nie pozwalają oderwać od nich wzroku. Cała świątynia jest utrzymana w jednolitej, czystej formie lekkiego, francuskiego neogotyku.

Zdaniem proboszcza, prawdziwym skarbem dla parafii są ludzie. Dla nich utrzymywany jest dom im. Bł. Matki Teresy z



**Wiersze Wiesławy Kaczmarek drukowane były w gazetach katolickich**

Kalkuty oraz dom św. Stanisława Kostki. A grup jest tutaj sporo: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Towarzystwo Przyjaciół WSD, róże różańcowe, Apostolstwo Modlitwy, Duszpasterstwo Niepełnosprawnych, Anonimowi Alkoholicy, LSO, ERM. Nie mogło zabraknąć Związku Sybiraków, jako że ks. proboszcz jest diecezjalnym duszpasterzem sybiraków.

– Jestem kapłanem Kresów – mówi nie bez dumy ks. Władysław. – Urodziłem się pod Tarnopolem, na Kresach Wschodnich, a całe życie spędziłem już tutaj, na zachodnich kresach Polski.

W parafii mieszka autorka wielu wierszy, drukowanych w gazetach katolickich. – Myśli pan, że ja chciałam, żeby drukowano moje wiersze? – śmieje się Wiesława Kaczmarek. – Tylko że ja nie umiem powiedzieć słowa: nie.

Artystyczne zdolności odziedziczyła również córka i wnuczka poetki. Twórczość pani Wiesławy znalazła się w publikacjach o osobach niepełnosprawnych. – Od wielu lat opiekuję się moim niepełnosprawnym bratem – mówi pani Wiesława. – Nie mam czasu nawet myśleć o moich w sumie niewielkich problemach.

**Jędrzej Rams**

## Zapraszamy do kościoła

W niedzielę Msze św.  
o godz.: **7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00;**  
W tygodniu:  
**7.00, 18.00;**  
Odpust: **18 maja**



## Zdaniem proboszcza



Pracuję w Legnicy już 40 lat. Bardzo żyłem się z tym miastem. Połowa mojego życia zawiera

się właśnie w tej parafii. Początkowo pracowałem w niej jako wikary. Jakiś czas później wróciłem, aby pełnić obowiązki proboszcza, a po kilku latach zostać już pełnoprawnym proboszczem. W czasie mojej pracy miasto ogromnie się rozrosło, a z nim przybyło wiele parafii. Nasza wspólnota jest już parafią starszą wiekowo – niewiele tu młodzieży. Sama dzielnica w Legnicy, lecz wymaga poważnych remontów. Moja misja się też powoli kończy. Mam już swoje lata i szykuję się do zdania urzędu proboszcza. Obecnie głowę zaprzętają nam przygotowania do uroczystości odpustowych. Zbliża się bowiem niedziela Trójcy Świętej. Obowiązków jest sporo, gdyż co prawda mam dwóch wikarych, ale obaj pracują w kurii biskupiej. Czasem się śmieję, że mam łącznie tylko jednego wikarego – obaj są tylko do pomocy.

**Ks. prałat Władysław Józków**

Ma 75 lat. Świecenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w 1958 roku. Pracował kolejno w Żarach, we Wrocławiu, Legnicy, Wierzbicach. Obowiązki proboszcza pełni od roku 1970 r., a proboszczem jest od 1975 r.